



CALVIN COOLIDGE
b. prezydent Stanów Zjednoczonych zmarł na atak serca, w wieku 60 lat.

WYDANIE: ABCDEFG

Cena 10 groszy

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



ROSTING
wysoki komisarz Ligł Narodów w Gdańsku zwiedził port gdyński, wyrażając się z uznaniem o jego urządzeniach.

ROK XI.

NIEDZIELA, 8 STYCZNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 8

Tajemnicza zbrodnia przy ul. Dąbrowskiej Szofer z podciętem gardłem znaleziony w taksówce Trzej sprawcy zbrodni zbiegli

(gr.) Tajemnicza i niewyświetlona dotychczas zbrodnia została dokonana wczoraj w godzinach wieczorowych na krańcach miasta — za remizą tramwajową przy ul. Dąbrowskiej.

W taksówce leżał przy kjerownicy człowiek z podciętem gardłem!

W centrum miasta do taksówki Nr. 177 wsiadło trzech mężczyzn.

Gdy szofer, po puszczeniu w ruch motoru, zwrócił się o adres, jeden z pasażerów rzucił krótko:

— Dąbrowska 62.

Upłynęła dłuższa chwila, nym szofer zdał sobie sprawę, że pasażerowie każą się wieźć w

zupelne odludzie — już poza miasto, pomiędzy ciemne ulice graniczące z polami i wiodące od Chojen do Zarzewa.

Przez całą drogę pasażerowie zachowywali się normalnie. Szofer nie miał co do nich najbliższych podejrzeń. Auto mknęło początkowo szybko po gładkiej jezdni śródmieścia — od placu Reymonta szofer zmniejszył szybkość: jechali po wybojach chojeńskich.

Tutaj urywają się dane, dotyczące tego, co się działo przed zbrodnią.

Gdy nieliczni przechodnie ciemnej ulicy spostrzegli taksówkę, stojącą z boku jezdni, sądzili początkowo, że szofer wyszedł na chwilę. Jednak

Jednak cisza w taksówce wydała się jednemu z ciekawszych wręcz złowieszczą. Rzucił okiem do wnętrza: krzyknął pełen trwogi i przerażenia:

U steru leżał w kałuży krwi szofer. Z gardła buchała jak fontanna krew. Szofer charczał lekko...

Przybył lekarz pogotowia. Zbiegli się ludzie.

Lekarz stwierdził poderżnięcie gardła brzytwą ugiętością. Szofer musiał

się bronić, gdyż miał głęboko poprzecinaną, również brzytwą, palce prawej ręki.

Pierwotkowe dochodzenie ustaliło

co następuje: kilku mieszkańców małego domku, sąsiadującego z domem przy ul. Dąbrowskiej 62, widziało trzech osobników, opuszczających szybko taksówkę. Inny z przechodniów słyszał nawet odgłosy strzałów... Podbiegł szybko — trzy osobnicy skryli się w mrokach źle oświetlonej uliczki. Przechodzień nie sądził, że ci uciekający mają coś wspólnego z taksówką.

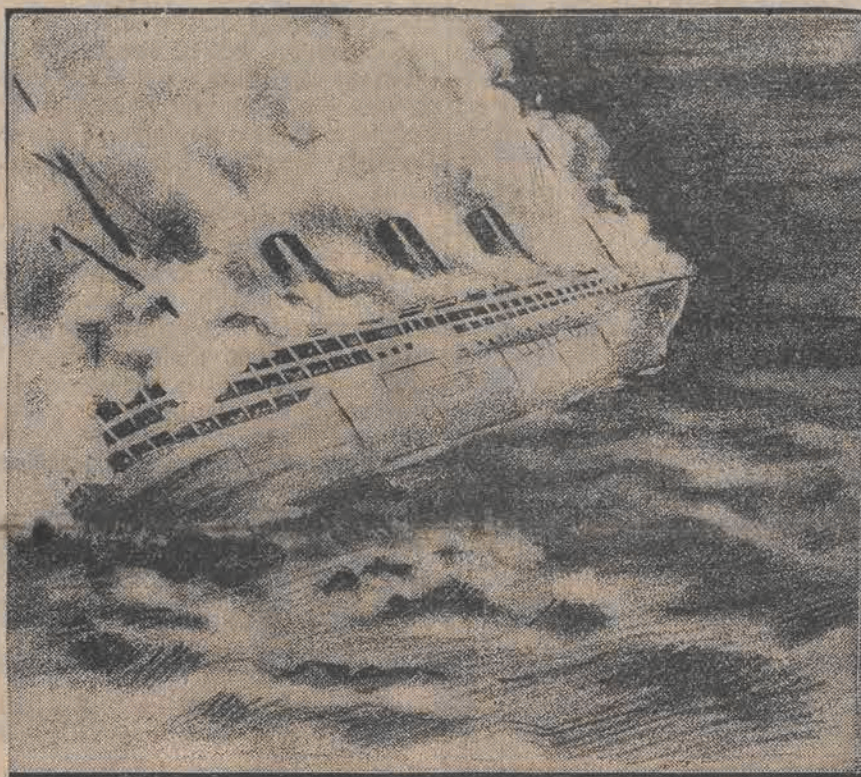
Na karoserji wozu znalazł posterunkowy ślady dwóch kul.

Dzięki zabiegom lekarza udało się na chwilę przywrócić ранego szofera do przytomności. Zeznał on tylko tyle, co podaliśmy na wstępie. Nie były to zeznania, a ledwie dosłyszalny i prawie niezrozumiały bełkot.

Za sprawcami krwawego napadu wszczęty został energiczny pościg.

Szofer, Bogusław Wędzisz, zam. ul. Staro-Wólczańskiej 5, został odwieziony w b. ciężkim stanie do szpitala.

Pożar olbrzyma morskiego „Atlantic”



Przypadkowo udało się fotografom prasowym dokonać zdjęcia pożaru statku „Atlantic”. Zdjęcie to pozwala dokładnie zorientować się o wielkości katastrofy.

Straszne samobójstwo lublinianki,

Gdy otrzymała wiadomość o śmierci siostry, wyskoczyła oknem na bruk

Lublin, 8 stycznia.

Straszna tragedia rozegrała się w domu przy ul. Ruskiej 27.

W godzinach wieczornych, z okna III piętra wyskoczyła 24-letnia Tauba Korona. Spadając, doznała rozbicia czaszki, tak że przewieziona do szpitala, wkrótce zmarła.

Tauba miała siostrę Gołdę, która od

dłuższego czasu przebywała w szpitalu Jana Bożego. Wczoraj, o godz. 4 popoł. Gołda zmarła.

Gdy Taubę powiadomiono o śmierci siostry, przejęła się ona tem tak bardzo, że udała się na trzecie piętro, skąd rzuciła się na bruk.

Wypadek ten wywołał wielkie wrazenie.

Pożar w czasie przedstawienia

Czy zbrodniczy zamach ukraińców?

Lublin, 8 stycznia.

Młodzież polska w Rześniówce, w powiecie krzemienieckim, urządziła w mieszkaniu Mikołaja Dembskiego przedstawienie na cel dobroczynny.

W czasie przedstawienia zauważono kłęby dymu wydobywające się z podwórza Dembskiego. Okazało się, że niewykryci dotychczas sprawcy podpalili, znajdującą się tam, stertę słomy,

która spłonęła.

Dzięki natychmiastowej pomocy uczestników przedstawienia pożar nie przybrał większych rozmiarów.

Według dotychczasowych poszlak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że sterta została podpalona przez młodzież ukraińską, która tą drogą usiłowała przeszkodzić w dokonaniu przedstawienia.

Włamanie do lokalu zw. strzeleckiego w Kielcach

Pościg za sprawcami trwa

Kielce, 8 stycznia.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do lokalu związku strzeleckiego.

Sprawcy po rozbiciu drzwi, porozbijali biurka, szafy i poniszczyli akta. Pieśniadze, znajdujące się w szufladzie rozbi-

tego biurka, nie zostały naruszone.

Również teczka z tajnymi aktami nie została naruszona, gdyż włamywacze jej nie odnaleźli.

Wszczęte dochodzenie narazie nie dało żadnego rezultatu.

Szpieg

skazany na 15 lat więzienia

Gdynia, 8 stycznia.

Rozpatrywana była przed sądem okręgowym w Gdyni sprawa niejakiego Georga Rechotskowsky'ego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz ościennego mocarstwa.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego sędziego Heidriecha uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 15 lat więzienia.

Eksplozja w hucie

Trzej robotnicy ranni

Król. Huta, 8 stycznia.

W piątek rano w elewatorze w oddziale suszarni huty cynkowej „Silesja” w Lipinach nastąpiła eksplozja pyłu cynkowego.

Wskutek wybuchu powstał pożar, przyczem trzech robotnicy zostali ranni.

Robotnik Wiktor Janic z Lipin doznał ciężkiego poparzenia a Maksymilian Szarlej i Antoni Januszewski lżejszych poparzeń.

Wszystkich przewieziono do szpitala w Piaskach. Przybyła na miejsce pożaru straż ognowa wkrótce ogień zlokalizowała.

Straty nie są poważne.

Komunista niemiecki

skazany na 8 miesięcy więzienia

Katowice, 8 stycznia.

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał w dniu dzisiejszym obywatel niemiecki, Jan Blotke z Bytomia, oskarżony o kolportowanie bibuły komunistycznej. Blotke tłumaczył się, że jest współpracownikiem niemieckiej organizacji „Freie Arbeiter Union” i za swą agitację wywrotową otrzymał sumę wynagrodzenia.

Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

W dniu 16 b. m.

rozprawa doraźna przeciw mordercom s. p.

ks. Masłowskiego

Poznań, 8 stycznia.

Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciwko mordercom s. p. ks. Masłowskiego zostaje przyspieszona.

W dniu jutrzejszym prokuratura sądu okręgowego doręczy wygotowany już akt oskarżenia sądowi okręgowemu w Poznaniu.

Data rozprawy przeciwko zbrodniarzom, którzy — jak wiadomo, staną przed sądem doraźnym, została już wyznaczona.

Odbędzie się ona w poniedziałek, dnia 16 b. m., przyczem przewodniczyć jej będzie prezes sądu okręgowego, dr. Kornicki, jako wotanci zasiadać będą: wiceprezes Sosiński i sędzia dr. Cyprjan, oskarżenie wniesie podprokurator Elznerowicz.

Rozprawa odbędzie się w największej sali sądu okręgowego, t. zw. „Sali przysięgłych”.

Poznań, 8 stycznia.

W mieszkaniu własnym przy Grochowych Łakach 4 popełniła samobójstwo 28-letnia Antonina Kaszkowiak. Wszelkie zabiegi lekarskie celem przywrócenia jej życia okazały się daremne.

Dochodzenie ustaliło, że zmarła popełniła samobójstwo, trując się gazem świetlnym. Denatka była współwłaścicielką kawiarni przy Grochowych Łakach 4.

Handel dziećmi jest procederem, który rozwija się ostatnio w zaskakujący sposób. — Matki sprzedają dzieci, aby zdobyć środki do życia Kobiety, które rodzą dzieci... na sprzedaż

Wojna światowa i jej konsekwencje — ogólny kryzys gospodarczy, który ogarnął cały świat, zachwiały nie tylko równowagę ekonomiczną świata, lecz odbiły się także na stosunkach etycznych między ludźmi, między rodzicami i dziećmi.

Zjawiska i wypadki, które przed wojną zdawały się być absurdalnymi, stały się obecnie faktami niejako normalnymi. Rezygnacja która opanowała człowieka z powodu powszechnej nędzy, i wyrugowanie go z warsztatów pracy, zmusiły go do takich czynów i wykroczeń, które wywołują zgrozę i przerażenie.

Najstraszniejszą bodaj konsekwencją wojny i kryzysu jest rozpowszechniający się ostatnio na świecie handel dziećmi. Handel ten praktykowany jest wprawdzie już od wielu lat, lecz dotychczas były to wypadki sporadyczne, które nie zwracały powszechnej uwagi. Obecnie natomiast handel ten przybrał tak zaskakujące rozmiary, że trwoga opanowała społeczeństwa wielu krajów i państw.

Zaledwie ludzkość zdołała się uporać z handlem niewolnikami — murzynami, który stał się jedną z przyczyn wojny domowej w Ameryce, jeszcze trwa walka z handlem kobietami a już znowu wypłynęło nowe zagadnienie handlu dziećmi. Wprawdzie handel dziećmi nie jest tak rozpowszechniony jak handel kobietami i niewolnikami, to jednak i to zjawisko jest nazbyt groźne, aby przejść nad niem do porządku dziennego.

Niedawno w małym miasteczku węgierskim zaarrestowana została niejaka Melina Mirnak pod zarzutem zabójstwa dwójki swoich małych dzieci, 4- i 6-letniego chłopczyka. Sąsiedzi donieśli policji, że dzieci Mirnak od kilku dni w sposób tajemniczy zniknęły. Policja wdrożyła więc w tej sprawie dochodzenie.

Matka kategorię zaprzeczyła, jakoby miała zamordować swoje dzieci, nie umiała jednak udzielić żadnej odpowiedzi na pytanie, gdzie dzieci się znajdują. Początkowo twierdziła ona, że wysłała je do krewnych do Czechosłowacji. Policja tamtejsza odpowiedziała jednak przecząco.

Oskarżona, wzięta nareszcie w krzyżowy ogień pytań wyznała prawdę. Okazało się wówczas, że Melina Mirnak dzieci swoje sprzedawała. Jest ona biedną wdową, dzieci wraz z nią cierpiały nędzę i głód. Namówiona przez jakiegoś tajemniczego jegomościa sprzedała dzieci i uzyskała skromną sumkę, która pozwoliła jej przez pewien czas żyć bez trosk. Tym razem zeznania oskarżonej okazały się prawdziwe. Wyszło przytem na jaw, że dzieci kupił pewien trudniący się wyłącznie tym handlem agent, który z doświadczeniem zyskiem, dzieci te odsprzedał pewnej bogatej rodzinie serbskiej.

Jakie okoliczności towarzyszyły tej niepowszedniej transakcji?

Dzieci biednej Mirnak bawili się na ulicy przed domem. W tym czasie przejeżdżał wotornym autem jakiś pan. Zatrzymał się on, wszedł do mieszkania wdowy i zaczął wychwalać jej dzieci. Po dłuższej rozmowie, gdy dowiedział się on o ciężkim położeniu wdowy zaproponował jej kupno obojga dzieci. Matka z oburzeniem odrzuciła tę niecną propozycję. Nazajutrz agent znowu się pojawił i tym razem wizyta jego nic nie poskutkowało. Aż nareszcie po kilku dniach matka uległa namowom i spisano w rezultacie „kontrakt”. Agent zapłacił należność i zabrał dzieci.

Odstępowanie dzieci bogatym bezdziejnym rodzicom, szczególnie wychowanków licznych domów sierot, było praktykowane zawsze. Sprzedanie zaś dzieci zupełnie obcym ludziom do obcego kraju i fakt przeprowadzenia tej transakcji przy pomocy agenta stawia tę sprawę na zupełnie nowej płaszczyźnie. W jakim celu człowiek ten nabył

te dzieci płacąc za nie dość dużą sumę i czy istotnie zostały one oddane bogatej bezdziejnej rodzinie, pozostaje to narazie tajemnicą.

Znaną jest ogólnie walka, którą prowadzi policja amerykańska, a także europejska z zatrudnianiem dzieci w przemyśle, mimo to jest rzeczą dowiedzoną, że w wielu fabrykach pracują nieletnie dzieci, które są eksploatowane w najwyższy sposób.

W fabrykach na przedmieściach Barcelony odkryto, że większość robotników i robotnic to nieletnie dzieci. Uderzył przytem fakt, że lwia część tych dzieci jest obcego pochodzenia. Republikański rząd hiszpański zabrał się energicznie do śledztwa i wówczas wyszło na jaw, że dzieci są wydzierżawione od biednych rodziców chłopskich.

Dzieci te pochodzące z wielu krajów zostały zwerbowane rzekomo przez instytucje wychowawcze i dobroczynne. W rzeczywistości zaś trzymano je jak niewolników w fabrykach — tam one jadły, tam też spały, przytem wykorzystywane je bez skrupułów. Dzieci były przeważnie wychudzone i przepracowane.

Podobne wypadki zostały również wykryte w wielu innych krajach Europy i Ameryki. Zdarzyły się jednak również wypadki, że dziewczęta w wieku od lat 10 i częstokroć jeszcze młodsze zostały zakupione przez agentów dla domów publicznych, lub też dla „starszych panów”, degeneratów, którzy pod maską rzekomej opieki, uprawiają z wychowankami czynny lubieżny.

Podobne wypadki zostały również wykryte w wielu innych krajach Europy i Ameryki. Zdarzyły się jednak również wypadki, że dziewczęta w wieku od lat 10 i częstokroć jeszcze młodsze zostały zakupione przez agentów dla domów publicznych, lub też dla „starszych panów”, degeneratów, którzy pod maską rzekomej opieki, uprawiają z wychowankami czynny lubieżny.

(x) Przed wspaniałym budynkiem uniwersytetu w Barcelonie na „Ronda de Universidad” zatrzymał się ładny i wygodny autobus. Autobus ten kilka razy dziennie zatrzymuje się przed gmachem uniwersytetu, przed najrozsławniejszymi uczelniami i instytutami naukowymi.

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że każdy przechodzień może być pasażerem tego autobusu. Nie. Służą on wyłącznie dla użytku studentek hiszpańskich, które autobusem jadą na wykłady rozmaitych uczelni.

Mimo, że emancypacja kobiety hiszpańskiej jest jeszcze stosunkowo niewielka, kroczy ona bardzo intensywnie naprzód, tylko, że emancypacja ta wygląda zupełnie inaczej, aniżeli mogą to sobie wyobrazić mieszkańcy środkowej Europy.

Młoda panna w Hiszpanji, ma prawo do studjów i może sobie dowolnie obrać ich kierunek. Uniwersytety, wyższe szkoły muzyczne, rozmaite instytuty pełne są studjujących kobiet. Szkoły średnie skwapliwie dotychczas omijane przez dziewczęta, które pobierały naukę w domu, zmieniły swój wygląd, a nawet utworzone zostały specjalne internaty dla uczennic, specjalnie przyjezdnych, które prócz nauki muszą mieć jeszcze opiekę.

Studentka hiszpańska nie mieszka jednak, przegodnie w jakimś umeblowanym pokoju lub hotelu. Te, które nie mają rodziny lub pochodzą z prowincji, a trzeba zaznaczyć, że na uniwersytetach kobiety reprezentują wszystkie prowincje Hiszpanji, zarówno północną i jak orientálną część południową, a nawet wyspy Kanadyjskie, mieszkają w specjalnym domu studentekim zwanym popularnie „Residencia de señoritas”.

W Barcelonie rezydencja taka jest dawny zamek królewski, położony we wspaniałym parku, na krańcach miasta. Pokoje mieszkalne były ładnie ubra-

Niedawno głośny był w Ameryce, w mieście Jugry następujący wypadek. Pewna dziewczyna urządziła się w ten sposób, że co rok rodziła dziecko, które sprzedawała bezdziejnym bogatym małżeństwom, uzyskując w ten sposób pokładne dochody. Ładne dzieci tej zdrowej i urodziwej matki cieszyły się dużym popytem i rosły w cenę. Podobny wypadek, ujawniono również w Meksyku.

Niejaka Ruth Claksayl, ongiś córka bogatych rodziców, gdy przekonała się, że rodzenie dzieci jest „inratnym interesem”, nie tylko sama w ciągu pięciu lat wydała na świat czworo dzieci, lecz zaangażowała sobie pomocnice, które utrzymywała przez cały czas ciąży i potem dzieci te sprzedawała bogatym bezdziejnym obszarnikom meksykańskim.

Policja w Sofji zauważyła ukazujące się raz po raz ogłoszenia rzekomo biednych rodziców, pragnących za wynagrodzeniem oddać swoje dzieci. Po dłuższej obserwacji policja stwierdziła, że owemi „biednymi rodzicami” jest w dostatkach żyjący kawaler, nazwiskiem Dymitry Bugłow. Został on zaarrestowany.

W śledztwie zeznał on, że ma kilka kochanek — rosyjskich emigrantek, które znajdują się w krytycznych warunkach materialnych. Ponieważ nie mają one możności wychowania owoców swoich miłości, dlatego odstępuje on te dzieci bogatym bezdziejnym ludziom oczyszczać za pieniądze, którymi dzieli się ze swoimi kochankami. Yes.

Władze skonfiskowały meteor za niezaplacenie cła

(z) Pod koniec ubiegłego stulecia spadł w Anglii meteor. Pomiędzy dzierżawcą gruntu, na którym ów meteor się ulokował, a właścicielem ziemi, wywiązał się ostry spór o ten obiekt.

Dzierżawca uważał, że w myśl warunków dzierżawy, kamień należy do niego, gdyż znalazł się na gruncie już po zawarciu umowy. Natomiast właściciel wychodził z założenia, że kamień ten, jako „dziczyna”, uważany być winien za jego własność. Temu sprzeciwił się znów dzierżawca, twierdząc słusznie, że „dziczyna” winna być skrzydlata i opierzona.

Ponieważ spór o to „ciało niebieskie” stał się głośny, obiektem zainteresowały się władze celne — i zarekwirowały go, albowiem „został on sprowadzony na miejsce bez opłacenia przypadającego cła...”

Bohaterski lotnik zmarł w nędzy

(z) Do szpitala miejskiego w Chicago przywieziono pewnego mężczyźnego, którego znaleziono na ulicy w stanie zupełnego wyczerpania.

Stwierdzono u chorego raka żołądka oraz niedożywienie. Pacjent nazywał się William Brock.

Lekarze przypomnieli sobie to nazwisko: przed nimi leżała „duma Detroit”, człowiek, który przed czterema laty jako pierwszy odbył lot z Nowego Yorku do Tokio, zdobywając tem wielką sławę.

Jednakże już po kilku miesiącach niezwykle wycieńczony lotnika poszedł w zapomnienie. Okoliczności złożyły się dlań tak niefortunnie, iż wpadł w ostateczną nędzę, zachorował i w kilka dni po odstawieniu go do szpitala, zmarł.

Z samolotu zrzucono do otwartego grobu zapomnianej sławy wieniec. Sic transit gloria mundi.

Dobre obyczaje w Hiszpanji

Kobiety pozbawione są samodzielności, a uczą się i studjują tylko do zamążpójścia

Życie rodzinne jest „świętą tajemnicą”

(x) Przed wspaniałym budynkiem uniwersytetu w Barcelonie na „Ronda de Universidad” zatrzymał się ładny i wygodny autobus. Autobus ten kilka razy dziennie zatrzymuje się przed gmachem uniwersytetu, przed najrozsławniejszymi uczelniami i instytutami naukowymi.

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, że każdy przechodzień może być pasażerem tego autobusu. Nie. Służą on wyłącznie dla użytku studentek hiszpańskich, które autobusem jadą na wykłady rozmaitych uczelni.

Mimo, że emancypacja kobiety hiszpańskiej jest jeszcze stosunkowo niewielka, kroczy ona bardzo intensywnie naprzód, tylko, że emancypacja ta wygląda zupełnie inaczej, aniżeli mogą to sobie wyobrazić mieszkańcy środkowej Europy.

Młoda panna w Hiszpanji, ma prawo do studjów i może sobie dowolnie obrać ich kierunek. Uniwersytety, wyższe szkoły muzyczne, rozmaite instytuty pełne są studjujących kobiet. Szkoły średnie skwapliwie dotychczas omijane przez dziewczęta, które pobierały naukę w domu, zmieniły swój wygląd, a nawet utworzone zostały specjalne internaty dla uczennic, specjalnie przyjezdnych, które prócz nauki muszą mieć jeszcze opiekę.

Studentka hiszpańska nie mieszka jednak, przegodnie w jakimś umeblowanym pokoju lub hotelu. Te, które nie mają rodziny lub pochodzą z prowincji, a trzeba zaznaczyć, że na uniwersytetach kobiety reprezentują wszystkie prowincje Hiszpanji, zarówno północną i jak orientálną część południową, a nawet wyspy Kanadyjskie, mieszkają w specjalnym domu studentekim zwanym popularnie „Residencia de señoritas”.

W Barcelonie rezydencja taka jest dawny zamek królewski, położony we wspaniałym parku, na krańcach miasta. Pokoje mieszkalne były ładnie ubra-

za pokoje klubowe i salony muzyczne dla obecnych mieszkanki, pokoje gościnne zamienione są na sypialnie, a wspaniałe salony zmieniły swój wygląd przez ustawienie małych stolczków, które służą do spożywania posiłków i tworzą sale jadalnie.

W jadalniach tych zbiera się dwa razy dziennie po kilka tuzinów ciemnowłosych studentek hiszpańskich. Kilka razy dziennie przed bramą instytutu zatrzymuje się autobus i specjalnym sygnałem melduje swoje przybycie.

Dziewczęta rozjeżdżają się do miasta na studia i wykłady. Charakterystyczne jest to, że mimo, iż dziewczęta we wszystkich prawie krajach Europy zdobyły sobie prawie zupełną niezależność, dziewczęta hiszpańskie, nawet te, które studjując przygotowują się do zawodu, nie odważa się na małą część tej samodzielności i niezależności, która cechuje kobiety krajów środkowej Europy.

Nie do pomyslenia gdzieś indziej przykład jest fakt, normalny w Hiszpanji, że studentki, a zatem dorosłe dziewczęta nie wychodzą same z domu lub instytutu, i obowiązane są meldować starszym lub przełożonym dokąd idą i w jakim celu. Studentka hiszpańska nie może sobie pozwolić nawet na ten luksus, aby w towarzystwie znajomego mężczyzny, kolegi z ławy szkolnej, pójść do teatru. To byłoby nie dopomyślenia.

Do teatru i wieczorem na spacer trzeba wlec się z przyzwolka, kobietą w wieku poważnym. We wszystkich wyższych zakładach naukowych, wydrukowane są specjalne „instrukcje” dla młodych studentek hiszpańskich. W instrukcjach tych przestrzegano się dziewczęta przed zbytnią swobodą zachowania, nawołuje się do przestrzegania dobrych obyczajów, zachowania dostojności płci i nie bratania się z mężczyznami.

Kobiety hiszpańskie zresztą uczą się,

studjują i pracują zawodowo do chwili swego zamążpójścia. Żadna zameżna hiszpanka nie pracuje, jej mąż uważa by to za największą zbrodnię i wykroczenie przeciwko dobremu obyczajom. W Hiszpanji panują jeszcze pod tym względem stare tradycje rycerskie i kobieta w domu winna być matką i matroną w całym tego słowa znaczeniu. To też mimo, że bezrobocie szalejące po drugiej stronie Pirenejów nie oszczędziło również i Hiszpanji, aczkolwiek w mniejszym znacznie stopniu, kobiety nie pomagają materialnie mężczyznom w utrzymywaniu domu.

Rodzaj życia kobiety zameżnej zależy jest od prowincji w której zamieszkuje. W prowincjach południowych, które po dziś dzień noszą na sobie piętno panowania arabskiego, tryb życia kobiet bardziej podobny jest do życia kobiet na Wschodzie. Domy mają tam jeszcze kolorowe, nieprzejrzyste szyby w oknach frontowych, a kobiety śledzą przeważnie w domu, opuszczając go tylko dla poczynienia koniecznych zakupów, odwiedzenia przyjaciółki lub świątyni.

W kawiarniach i restauracjach kobiet wogóle się nie widzi. Lokale rozrywkowe istnieją tylko dla mężczyzn. Ale ta kobieta skazana wyłącznie na życie domowe otaczana jest szacunkiem męża i rodziny. Bezdziejnych małżeństw prawie się nie spotyka. Tak samo do rzadkości należy małżeństwo z jednym dzieckiem. Rodziny posiadają przeważnie po 5 do 6 potomków.

Życie rodzinne stanowi dla każdego hiszpana świętą tajemnicę. Wykroczeniem przeciwko dobremu obyczajom byłoby zaproszenie obcej osoby do wspólnego stołu w reszta rodziny. Tak samo w domach hiszpańskich nie przyjmują się gości. Jeżeli przyjeżdża ktoś do męża, przyjmuje on gości w hotelu i restauracji i bardzo niechętnie przedstawia swą rodzinę cudzoziemcowi.

Rok 1932—rokiem samobójców

23 303 ludzi odebrało sobie życie z powodu nędzy, bezrobocia, choroby, zawiedzionej miłości i t. d. Wstrząsające tragedje ludzi likwidujących swe rachunki życia

Łódź, 7 stycznia.

(1) Bilans 1932 roku jest pod wszystkimi względami wręcz tragiczny, ale szczególnie pod względem ilości popełnionych w ciągu tego roku samobójstw pobił wszelkie rekordy. W żadnym roku nie notowano w kronikach pogotowia tak wielkiej ilości zamachów samobójczych jak w roku 1932. Można powiedzieć nawet, że cały rok miniony był jednym, nieprzerwanym pasmem likwidowania rachunków życia. Te wypadki, zamieszczane niekiedy drobnym drukiem, niekiedy krzyżujące wielkimi literami, w sumie dają obraz ponury. Cyfry suche, bezłitosne w swej wyrazistości, które zawierają ogrom bólu i cierpienia ludzkiego.

Ludzie stali się przeczuleni. Najbliższa niekiedy przyczyna, najmniejsza przeszkoda do przezwyciężenia, już powoduje utratę wiary we własne siły i odbiera chęć do życia. Ale są i przyczyny poważne. Gdy badamy powód wszystkich popełnionych samobójstw, wówczas dopiero zaczynamy rozumieć tę tragedję, która kryje się w drobnych wiadomościach codziennej kroniki pogotowia.

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście — kryzys. Kryzys jest istotną przyczyną 45 procent wszystkich samobójstw popełnionych w ciągu ubiegłego roku. Utrata pracy, wyczerpanie zasilek, ruina majątkowa, eksmisja, zagrożenie wypowiedzenia — wszystkie to jest zapowiedzią widma głodu, rozpaczliwego głodu, skracającego kieszki i nanawającego ludzi bezbrzeżną determinacją.

Ofiary kryzysu spotykamy nie tylko wśród maluczkich. Szal samobójczy ogarnął, na tle depresji kryzysowej, wszystkie stany, nie oszczędził żadnego zawodu, żadnego wieku. Wśród samobójców, którzy odebrali sobie życie w 1932 roku spotykamy

dyrektorów banków, dyrektorów fabryk, właścicieli dużych, średnich i małych przedsiębiorstw handlowych, pracowników umysłowych i robotników, profesorów uniwersytetu i studentów, ziemian i chłonnów, wreszcie dorozkarczy którzy palnili sobie w łeb, ponieważ łaskówki zrobili im konkurencje, choć i takśwkami nikt niemal dziś nie jeździ.

Ludzie, którzy nagłe znaleźli się w sytuacji, jakiej dawniej nie znali. Którzy uświadomili sobie pewnego dnia, że dziś naprawdę nie mają już wyjścia. Wola śmierci natychmiastowej, niż śmierć głodowa, niż wyjście z wyciągnięta ręką na ulicę, niż bezskuteczne, wielomiesięczne snacery po mieście z tabliczka na piersiach:

„Bezrobotny przyjmie każdą pracę“.

A inne wypadki targnięcia się na życie? 20 proc. man y samobójstw popełnionych z miłości. Nieszczęśliwa miłość, oto wszystko. Kochał bez wzajemności, kochał z wzajemnością, lecz nie mógł się pobrać, został zdradzony... 15 procent samobójstw popełniły dzieci, a większość z nich z powodu złych ocen. Młodzież jest bardziej nerwowa, niż dawniej. Zły stopień, obawa relegowania ze szkoły, pozostawienia na drugi rok w tej samej klasie, wymówki lub kara w domu — oto co wciska tym młodocianym samobójcom truciznę do ręki.

5 procent samobójstw popełniono wskutek choroby. Czyż może być coś bardziej smutnego, aniżeli myśl o ludziach, którzy

odchodzą dobrowolnie,

nie tylko po to by przerwać swoje męczarnie, ale by pozabawić kłopotów swoje otoczenie, by nie być mu ciężarem. Człowiek wie, że jego dni czy też miesiące lub lata życia są policzone. Woli usnąć się wcześniej.

3 proc. samobójstw popełniły kobiety. I to nie były to specjalnie, albo

wiem i w innych kategoriach są też kobiety, a nie sami mężczyźni. Ale tu chodzi o co innego. Chodzi o kobiety w ciąży,

o panny, które nie chciały pod żadnym pozorem zostać matkami. I charakterystyczne — nie starały się pozbyć ciąży przez sztuczne poronienie. Prostu, gdy zrozumiwały, że będą matkami, gdy z tych czy innych powodów przerażała je myśl wydania na świat nieślubnego dziecka — odbierały sobie życie. Sobie i nowopoczętemu w ich łonie dziecku.

I wreszcie 17 proc. obejmuje określenie „różne“. Trudno było rozklasyfikować te wypadki. Jest ich tak wiele, o tak różnorodnych odcieniach, że podjęcie się tej pracy przekraczałoby granice artykułu sprawozdawczego. Są tu wypadki poważne, są i blahe. Młoda panna odebrała sobie życie, ponieważ

ojciec nie wypłacił jej obiecanej pensji.

Młody małżonek targnął się na życie, ponieważ żona jego obcięła sobie włosy. Tamtemu ojciec nie chciał dać pieniędzy na kupno nowego ubrania. Przyczyny pozornie tak blahe, a kto wie, jak skomplikowana musiała być psychika tych ludzi, skoro drobności te urastały w ich świadomości do rozmiarów wydarzeń?

Oto 100 procent wypadków samobójstw. A te 100 procent równa się liczbie 23.303. 23.303 ludzi strzelało do siebie, piło truciznę, skakało z okien, rzuciło się pod pociąg, pod samochód, pod tramwaj, podrzytało sobie gardło, przecinało żyły u rąk, wleżało się, rzuciło się do rzeki do morza, trulo się gazem świetlnym. Ponura statystyka roku 1932 — roku samobójców.

Cygan — międzynarodowy przestępca ujęty przez policję pod Kaliszem

Kalisz, 7 stycznia.

Wydział śledczy w Kaliszu pochwalić się może nielada sukcesem.

Od dłuższego już czasu policja nie-niecka poszukiwała niejakiego Brzezińskiego vel Schmidta Józefa, cygana-włóczęgi, bez stałego miejsca zamieszkania, podejrzanego o dokonanie morderstwa na młodocianej dziewczynie w Niemczech.

Listy gończe, rozesłane przez polskie władze śledcze w Kaliszu, na zasadzie meldunku konfidencjonalnego, aresztował w dniu wczorajszym poszukiwanego zbrodniarza.

Brzeziński vel Schmidt obrał sobie jako miejsce zamieszkania wieś Stożków, w gm. Błaszk, pow. kaliskiego.

Jak stwierdziło wstępne dochodzenie Brzeziński karany był również przez władze polskie w 1923 roku za włóczęgostwo.

Brzeziński stanowi typ rosnącego cygana o smagłej cerze i atletycznej budowie. Pochodzi on rzekomo z Polski, podaje bowiem, iż urodził się w 1885 roku w Mławie. Schwyłany przestępca jest notorycznym włóczęgą, który zwiedził prawie całą Europę środkową. Z opowiadania jego wynika, że był w Rumunii, Czechosłowacji, na Węgrzech i w Niemczech.

Cechą charakterystyczną, dzięki której została stwierdzona tożsamość jego osoby, jest brak jednego palca u lewej ręki. Z listów gończych, wystanych za nim wynika, że Brzeziński vel Schmidt oskarżony jest o mord z premedytacją i poszukiwany przez Nadprokuratora przy Meklembursko-Schweryńskim Sądzie Okręgowym w Güstrow.

O losach zagranicznego opryska zdecydował prokurator przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu. (J)

Krwawe napady rabunkowe pod Tarnowem

Bandytom udało się zbiec.

Tarnów, 7 stycznia.

Ubiegłej nocy dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na dom Cebulaka, funkcjonariusza kolei państwowych w Pustkowie pod Mielcem.

Trzej bandyci dostali się do domu pod nieobecność Cebulaka, który pełnił służbę na odcinku. Po steroryzowaniu matki i żony, bandyci poczęli rabować, lecz dzielne kobiety stawily im opór, wskutek czego bandyci pobili je dotkliwie.

W pewnym momencie żonie Cebulaka udało się dostać do wybitego okna, gdzie poczęła wołać o pomoc.

Na krzyk Cebulakowej zbiegli się sąsiedzi, co widząc bandyci rzucili się do ucieczki, wraz ze zrabowanymi rzeczami oraz gotówką 100 zł., i ostrzeliwując się goniącym ich wieśniakom, zbiegli w okoliczne lasy.

Do loża dogorywającej z powodu pobicia matki Cebulaka wezwano księdza dla udzielenia jej Św. Sakramentów, a za zbrodniarzami wdrożyła policja poszukiwania.

Tarnów, 7 stycznia.

W Jazwinach obok Tarnowa dokonana niewyśledzona szajka bandytów śmiało napadu rabunkowego na dom Józefa Augustyna.

Okolo godziny 23 zbrodniarze przedostali się przez strzechę na strych domostwa, skąd zeszli następnie do komory, zabierając, znajdującą się tam garderobę.

Stamtąd dostali się do izby mieszkalnej, po wyłamaniu szuflady kredensu zrabowali w gotówce 300 zł. Obudzony

podejrzany szmerem Augustyn podniósł się z pościeli.

W tej chwili bandyci skierowali mu w oczy snop światła latarki elektrycznej, oddając zarazem strzał z broni palnej, kładąc go trupem na miejscu.

Bandyci zbiegli po dokonaniu krwawego czynu unosząc ze sobą łup. Za mordercami śledzi policja.

„Postanowiłem się otruć!“ W jaki sposób sprytny osobnik wyłudzał w Wilnie pieniądze

Przed kilku dniami szereg sklepów spożywczych przy ul. Zawalnej i Stefańskiej obchodził jakiś ubogi ubrany mężczyzna, który wszędzie prosił o mocną esencję octową.

W sklepach, gdzie wygląd jego i sposób żądania esencji nasuwał podejrzenie, że ma zamiary samobójcze rozpatrywano przybyłego o stosunki osobiste.

Odpowiadał, że jest z zawodu robotnikiem budowlanym, że nie pracuje od dawna, nie ma czym żywić rodziny i stan ten doprowadziła go do tego, że postanowił się otruć.

Dookoła ofiary zbierało się grono współczujących, i każdy poczuwał się do obowiązku okazać mu pomoc materialną.

Tak się złożyło, że jeden z kupujących był dwukrotnie świadkiem podobnej sceny. To też nasunęło mu się przypuszczenie, że ów mężczyzna jest pomyslowym wydrwigroszem. Zaczął więc go badać. Kandydat na samobójcę



Dziś spotkamy się na wystawie obrazów art.-mal St. Dobrzyńskiego.

Wejście 20 groszy.

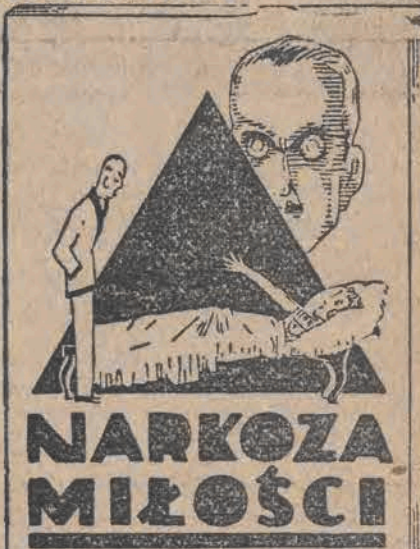
Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino“ cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możliwość obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy, a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że po tak wydatnym obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większym powodzeniem, gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza, jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Ocjężałość, zawroty głowy, zle samopoczucie są wynikiem zaparcia stolca; jedyny niezawodny lek Morszyńska woda gorzka, Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak.-Przedmieście 45.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (ul. Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI
STANISŁAW BAŁ.



DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

„Postanowiłem się otruć!“ W jaki sposób sprytny osobnik wyłudzał w Wilnie pieniądze

speszyl się. Zaproszono posterunkowego który odprowadził go do komisariatu.

Dochodzenie przeprowadzone przez policję ustaliło że niedoszły denat nazywa się Lejb Rutman, zam. przy ul. Nowogrodzkiej.

Przybył on z Grodna, gdzie w podobny sposób „produktował się“. Znalazł tam ofiarodawców którzy, dowiedziawszy się o jego niedoli, i że pochodził z Wilna zebrali dla niego pieniądze na podróż i kilkadziesiąt złotych wsparcia.

Wyjątkowe jednak powodzenie miał Rutman w miasteczku pod Grodnem w Aziorach, gdzie podobno zdobył większą sumę.

Oszustem zasiała sie policja.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Po 15 latach przypomniał sobie ukochaną

Niezwykła miłość niemieckiego żołnierza

Brześć, 8 stycznia.
Po 15 latach przyjechał do Różana na Polesiu obywatel niemiecki Fryderyk Busse, w celu odszukania swojej znajomej z czasów okupacji, Perły Morocznikówny.
Busse zgłosił się do znajomych, u których mieszkał w roku 1915-16, kiedy to stacjonował w Różanie wraz ze swoim pułkiem jako żołnierz i gdzie poznał Morocznikównę, oświadczając, że przebył długą podróż, by ujrzeć swą dawną ukochaną i poślubić ją.
Ku wielkiej jednak rozpaczycy jego okazało się, że Morocznikówna, nie mogąc się doczekać powrotu Niemca, wyszła niedawno za mąż i jest bardzo szczęśliwa

Wobec tego Busse z bólem serca opuścił Różanę, udając się pieszo do pobliskich Prużan.

Bronił sąsiada od śmierci

i w czasie walki stracił żonę

Lublin, 8 stycznia.
Na tle porachunków osobistych doszło do krwawej bójki między mieszkańcami wsi Szóstka, pow. radzyńskiego.

Bazyliem Głanem i Antonim Zacharykiem.
W trakcie ostrej tej sprzeczki Głan dobył rewolweru i usiłował strzelić do przeciwnika. Obecny przy tej awanturze sąsiad Galiński przeszkodził temu i położył dłoń na ulfie rewolweru.
Głan jednak nie dał za wygrane i w wielkim uniesieniu wystrzelił. Kula przeszła dłoń Galińskiego i ugodziła śmiertelnie jego żonę Mariannę.
Upadła ona na ziemię zalewając się krwią, i mimo energicznych zabiegów lekarskich, wyzionęła ducha po kilku minutach.
Sprawcę aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

Samobójstwo naczelnika więzienia w Kaliszu

Przyczyna rozpaczliwego kroku - zawiedziona miłość

Kalisz, 8 stycznia.
Przed niedawnym czasem, w więzieniu kaliskim dokonano lustracji w wyniku, której został zawieszony w czynnościach dotychczasowy długoletni naczelnik więzienia Chojński. Na jego miejsce wyznaczony został z-ca naczelnika więzienia na Pawiaku w Warszawie, Radyszkiewicz.
Na święta Radyszkiewicz pojechał do

stolicy, gdzie mieszkała jego żona. — Z niewytłumaczonych powodów Radyszkiewicz, na kilka godzin przed odjazdem do Kalisza, wystrzelił z rewolweru, pozba wił się życia.
Samobójstwo to niema podobno żadnego związku z czynnościami służbowymi. — W grę wchodzi natomiast nieśczęśliwa miłość. (J)



Ratujcie zdrowie!

Najśłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najmniejszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem do uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Spiszędaż w aptekach i składach aptecznych.

KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc	cena zł. 3,50
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemiany materji)	" " 3,50
Nr. 3 — żółdkowo-kiszczowych, wątrobowych, żółtacze	" " 3,00
Nr. 4 — nerwowych bólu głowy, bez-enności, apatii do życia	" " 4,00
Nr. 6 — błednicy, długotrwałej niedokrwistości	" " 5,50
Nr. 7 — nerkowych i pecherzowych	" " 4,00
Nr. 9 — ogólnego zatrucia — przeczyszczające	" " 1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków — Podgórze. Skrytka Nr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie“.

DOKTOR 40 2
H. Wołkowyski
Cegielniana No 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych i moczościowych i skórnyc
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2. 5
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZ. 9-1.

Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
GABINET TERAPII FIZYKALNEJ
prąd wysokiego napięcia i irakwencji radium, lampa Hellum, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozacerwone (ciepłe) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

JECOROL

mag. A. BUKOWSKIEGO
zawierający czynniki witaminowe



leczy
KRWI WICE
POWIEKSZENIE GRUCZOŁÓW
I OSŁABIENIE OGÓLNE.
Wystrzegaj się bezwartościowych zamiastek i naśladownictw.

Mikołaj Bornstein

akuszerka i choroby kobiece
POWRÓCI I PRZEPROWADZI SIE
na ul. RZGOWSKA 5 (wejście z Starodziejkiej 1). Tel. 191-08.
Przyjmuje od 15-18-ej

METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych. Gigantyczne arcydzieło dźwiękowe w nowym opracowaniu

BEN-HUR

w roli głównej **RAMON NOVARRO**
Nadprogram: KAROLEK NA BALU.
Arcykomiczna dźwiękowa farsa.

ADRIA
GŁÓWNA 1

Ceny miejsce popularne!

Chorzy na raptury i różne kalectwa



RUPTURY jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki. Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczny gumowy mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruzlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.
Zakład ortopedyczny

Spec. I. RAPAPORT

ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front, parter tel. 221-77.
UWAGA: Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.
Ta droga składam serdeczne podziękowanie W. Panu Dyr. J. RAPAPORTOWI zam. w Łodzi ul. Wólczańska 10 (front parter) za aplikowanie synowi mojemu Zbigniewowi lat 15 aparatu ortopedycznego, leczniczego na skrzywienie kręgosłupa. Syn mój czuje się obecnie bardzo dobrze, chodzi prosto, skrzywienie zostało całkowicie usunięte.
(—) L. KARPOWICZ.



NIE PRZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA“**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICZTA** jak najniebezpieczniej odrzucać

Ty to prawdziwe z nazwą „OLLA“ i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOŚCIOWE.
Gabinet Roentgenowy — leczniczy.
Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.
czynna od 9 rano do 9 wieczór.
11—1 przyjmuję
2—3 i kobieta-lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

DOKTOR
H. Szumacher
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56, tel. 148-62
Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej.

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG.
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 po poł.

Antoni Łapiński
Obronica przy Sadach Grodzkich.
Porady prawne — 2 złote.
Łódź, ulica Zgierska Nr. 95.

ZŁOTO, BIŻUTERIA, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski i Fijałko, Piotrkowska 7 00

ELEGANCKI gabinet skóra kryta prawie nowy do sprzedania, Piotrkowska Nr. 182, m. 4. 8

BUCHALTERJI gruntownie wyczuza za 30 zł. Nauka pisanja na maszynie 10 zł. Biuro „Kodekspol” Cegielniana 25.

MASZYNA gabinetowa Singera nowa wyplacona okazynie do sprzedania. Bałucki Rynek 9 m. 1.

OSTRZEGAM przed kupnem malego psa „szpica”, maści białej i szaremi uszkami, wabj sie „Bobi”, zaginionego 5 b. m. Hochman, N. Zarzevska 20. Tel. 200-19. Odprowadzić za wynagrodzeniem.

JEZYKA polskiego, korespondencji i rachunkowości szybko i gruntownie wyczuza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalna skrócona metoda. Wólczańska 29 m. 1. front. parter.

ZA trafne przepowiednie — duzo podziękowań i uznanie zdobyła słynna Chiromantka z Galicji, Andrzeja 32, 11.

ZAMIENIE trzypokoiowe mieszkanie z kuchnia na jeden pokój z kuchnia. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne
astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny: 8-12 i 5-8

DOKTOR
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 w. i w niedziele i święta od 9—1.

LEK. DENTYSTA
Jakób Botwinik
NARUTOWICZA 13, tel. 111-50.
Przyjmuje codziennie również w niedziele i święta od 3 i pół do 10 w. Ceny przystępne. Dla niezamożnych i bezrobotnych ulgi.

Dr. med.
SOMMER
Ul. 6-go Sierpnia 1, telefon 220-26.
choroby skórne, weneryczne i kobiece.
Od 9 i 1/2-9. Niedz. od 10-1.



NAJLEPSI HOKEIŚCI POLSCY

Znaczne przegrupowania w polskiej extra klasie hokejowej

Pomimo krótkiego stosunkowo czasu istnienia hokeju polskiego i siódmego za ledwie roku spotkań międzynarodowych, posiadaliśmy i posiadamy w gronie naszych najlepszych zawodników, hokeistów klasy europejskiej.

W artykule niniejszym podajemy po bieżnie szkic, elity naszych hokeistów, reprezentantów Polski w ciągu siedmiu minionych lat walk na arenie międzynarodowej.

Po raz pierwszy reprezentacja Polski wystąpiła oficjalnie na mistrzostwach Europy w zimie roku 1925-26 w Dawos, przyczem składała się z zawodników następujących: Czapliski (Niezabitowski), Zebrowski, Kowalski, Tupalski, Adamowski, Kulej, Rybak i Mamrot.

W reprezentacji tej słabszymi graczami byli Mamrot, Niezabitowski i Rybak, którzy występowali po większej części jako rezerwa, natomiast pozostała szóstka grała doskonale reprezentując bardzo wysoką klasę i odnosząc szereg cennych sukcesów.

Nadmienić należy, że wzory hokeju amerykańskiego przeszczepili do Polski Adamowski i Rybak, chociaż ten ostatni szybko wyszedł z formy.

Sezon 1926/27 r. wzmocnił szeregi graczy reprezentacyjnych o trzech zawodników Krygiera (AZS), Wacka Kuchara (Pogoń) i Stogowskiego (TKS). Krygier przez dłuższy czas nie mógł się zgrać z pozostałymi wskutek skłonności do solowego driblowania, jednak po kilku występach okazał się zawodnikiem pełnowartościowym.

Wacek Kuchar, wniósł do walki dużo ambicji, szybkości i zapału jednak w reprezentacji występował z powodu zajęć, przez jeden sezon, Stogowski wówczas, jeszcze dosyć surowy, wykazał jednak dużo cennych walorów. Ze starych graczy reprezentacyjnych ubyli Mamrot, Niezabitowski, Rybak.

W sezonie r. 1927-28 zostali zaliczeni do reprezentantów, z młodego narybku: Pastecki, Karol Szenajch i Stuczanowski. Pastecki okazał się graczem b. stylowym lecz mało skutecznym i utrzymał się w reprezentacji i w latach następnych. Stuczanowski występował tylko przez jeden sezon i w następnych latach w walkach międzynarodowych nie brał już udziału. Był to gracz dobry technicznie i zapowiadał się obiecująco.

W roku 1928-29 odbywały się pierwsze międzynarodowe mistrzostwa w Krynicy i w sezonie tym z nowych graczy do reprezentacji zakwalifikowali się Sabiński, Mauer, Hemerling (wszyscy Pogoń), Godlewski i Wiro Kiro (obaj AZS-Wilno). Z pośród tej piątki najlepszymi okazali się Mauer i Sabiński, którzy po nabraniu większej rutyny stali się hokeistami pierwszej klasy polskiej.

W roku następnym hokeistów reprezentujących powiększa się o bramkarza warszawskiej Legii — Sachsa, oraz o Sokolowskiego (Lechia), Weisberga, (Pogoń) i Marchewczyka (Cracovia). Sachsa okazał się bramkarzem pierwszorzędnym lecz nieco nierównym, zaś Sokolowski na obronie i Marchewczyk w ataku — graczami o dużych jeszcze możliwościach. Weisberg występował tylko przez jeden sezon. W międzyczasie wycofali się również Zebrowski, Godlewski, Czapliski, Stuczanowski i czasowo Mauer i Hemerling.

W roku 1930-31, w którym zostały

Wiedeńscy hokeiści zwyciężają w Warszawie

W piątek wieczór bawiła w Warszawie drużyna hokejowa Wiener Eislaufverein, która pokonała Legię w stosunku 1:0.

Mecz należał od bardzo interesujących i wywołał w stolicy duże zainteresowanie.

rozegrane mistrzostwa świata w Krynicy, z nowych ludzi przybył do reprezentacji Materski, lecz ubyło natychmiast „superasów” — Adamowski i Kowalski, których zastąpili Sabiński i Sokolowski. Wreszcie rok ubiegły — olimpijski. W skład ekspedycji weszli: Stogowski — bramka, (rezerwa Sachs), Kowalski, Mauer — obrona (rezerwa Sokolowski

Nowak, Krygier i Sabiński —atak (II —atak: Mauer, Ludwiczak i Marchewczyk). Z nowych graczy reprezentacyjnych — widzimy wśród olimpijczyków dobrego technicznie Ludwiczaka i b. szybkiego w akcjach Nowaka.

Oto pobieżny przegląd zmian wśród reprezentantów hokeju polskiego w ciągu ubiegłego siedmiolecia.

Niezwykła popularność Dempseya

Jedną z najpopularniejszych postaci świata sportowego Ameryki jest i niewątpliwie pozostanie jeszcze na długie lata exmistrz świata Jack Dempsey.

Popularność jego jako menagera b. daje jeszcze wzrosła. Przed kilku laty, gdy Jack Dempsey utracił zaszczytny tytuł mistrza świata wszystkich wag zapowiadało się na to, że ta wielka osobistość sportowa w Ameryce pójdzie w zapomnienie.

Dempsey nie rozstał się jednak ze sportem i coraz częściej ukazywał się na arenie, lecz tym razem jako menager największych spotkań bokserskich.

Popularność jego w Ameryce tłumaczy się tem, że Dempsey dzierży w swych rękach rekord, który do dzisiaj tego dnia nie został jeszcze pobity.

Jack Dempsey jest jedynym bokse-

rem ciężkiej wagi na świecie, który nie rozstawał się ze swym tytułem przez okragłych siedem lat. Tej sztuki nie potrafił dokonać żaden inny bokser. O tym rekordzie Dempseya wie każde dziecko w Ameryce i każdy Amerykanin, gdy mowa o boksie szczyli się nazwiskiem Dempseya.

Pozatem należy jeszcze zauważyć, że Dempsey w przeciwieństwie do innych słynnych bokserów posiada bardzo miłą powierzchowność: jest pięknie zbudowanym mężczyzną i każdorazowe ukazanie się jego w ringu wywołuje zachwyt u widzów.

Popularność exmistrza świata trwać będzie jeszcze długie lata i wszystkie imprezy organizowane w Ameryce pod firmą Dempseya mają zapewnione powodzenie.

Jubileusz zawodostwa w Anglii

W wielu krajach europejskich rozstrząsany jest w obecnej chwili problem zawodostwa w futbolu.

Nie wszystkie państwa mogą się jednak zdecydować na ten poważny krok i wprowadzenie oficjalnego zawodostwa napotyka na szereg trudności szczególnie w Niemczech i Polsce.

Do ojezycznych futbolu Anglii wprowadzono oficjalnie zawodostwo przed 50 laty. Latem roku 1885 zawodowy zwią-

zek angielski został oficjalnie zalegalizowany. W międzyczasie zawodostwo zostało również wprowadzone w Szkocji, Walii i Irlandji, a w r. 1927 w Austrii, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Ostatnie wprowadziły zawodostwo Francja i Argentyna. W Hiszpanji, we Włoszech i Szwajcarii istnieje również zawodostwo t. zn. zawodnicy piłkarscy otrzymują wynagrodzenie za grę, lecz nieoficjalnie.

Sukcesy Sztekkera w Zurychu

Zurich największe i najżywniejsze miasto w Szwajcarii ma obecnie swoją sensację. W obrzynie hali „Winter-sporthalle” rozgrywa się obecnie wielki międzynarodowy turniej walk zapasniczych o mistrzostwo wszystkich wag Europy. Również i Polska jest tam reprezentowana. Chłuba polskiej atletyki, Teodor Sztekker swymi zwycięstwami rozstraja łożynę fizyczną Polaków.

Szwajcarzy — naród zazwyczaj spokojny, niereagujący na wszelkie podniecenia, nagle ożywił się, to też w mieście, w lokalach oraz w kołach towarzyskich, o niczem innym się nie mówi, jak tylko, kto zdobędzie pierwsze miejsce w turnieju „Najsilniejszych ludzi świata”.

Dla nas niezwykle przyjemnym jest fakt, iż ogólnym faworytem jest polak

Sztekker! Nic zresztą dziwnego: Sztekker swym inteligentnym wyglądem, niezwykle sympatyczną powierzchownością oraz klasyczną metodą walki wszędzie zdobywa sobie sympatię wódzów.

Olbrzymia hala sportowa nie może codziennie pomieścić tłumnie zebranej publiczności. Wczoraj Sztekker znów odniósł wspaniały triumf. Po błyskawicznej walce polak, wśród niezwyklego entuzjazmu publiczności, rzucił 145 klg. wazącego kolosa niemieckiego Doeringera no obie łopatki. Zwycęstwo to dało asumpt szwajcarom do spontanicznej owacji na rzecz Polski i jej bohatera sportowego.

Końca turnieju należy spodziewać się około 10 stycznia.

Dookoła meczu Polska — Węgry

Jak donosi jedno z pism warszawskich w czasie pertraktacji polsko-węgierskich w sprawie doprowadzenia do skutku rewanżowego meczu lekkoatletycznego nasunęły się znaczne trudności terminowe. Polska zaproponowała datę 17 września, zaś węgry upierają się przy 10 września. Termin ten nie odpowiada PZLA ponieważ zarezerwowany został na międzynarodowe zawody z udziałem Niemców. Należy jednak przypuszczać, że polskie władze lekkoatletyczne dołożą wszelkich starań, by doszło do rewanżu.

Dotychczas PZLA zakontraktował następujące mecze międzypaństwowe: z Belgią 4 czerwca w Poznaniu i następnego dnia w Warszawie, z Czechosłowacją 2 i 3 września w Warszawie.

Cochet pokonany w Cannes

W finale turnieju tenisowego w Cannes w grze podwójnej panów para Cochet — Aeschliman została pokonana przez parę Rogers — Loftan w trzech setach 6:8, 1:6, 6:4, 7:5, 6:2. W półfinale gier pojedynczych panów Rogers pokonał Aeschlimana w trzech setach 8:6, 1:6, 8:6.

100 tysięcy dolarów dla Schmelinga za mecz z Baerem

Jak donoszą pisma amerykańskie Schmelingowi zapewniono 40 proc. dochodu z meczu z Baer, który organizuje Jack Dempsey.

Ponieważ organizatorzy liczą się z wpływem około 400 tysięcy dolarów przeto Schmeling ma zapewnione honorarium w sumie około 100 tys. dol.

Najlepszy piłkarz świata



Wiedeńczyk Sindlear, znakomity środkowy napastnik austriackiej drużyny na rodowej jest powszechnie uważany za najlepszego footballistę świata.

Echa Grand Prix Polski

Jak się „Express” dowiaduje, sąd rozjemczy powołany przez Polską Zw. Motocyklowy do rozpatrzenia protestu zgłoszonego przez hr. Alvenslebena w sprawie niesłusznego przyznania pierwszego miejsca na Grand Prix Polski p. Schreiberowi, na swym ostatnim posiedzeniu przychylił się do protestu hr. Alvenslebena, przyznając mu pierwsze miejsce oraz tytuł mistrza Polski

3 procentowe opłaty od amatorskich imprez sportowych

Zarząd Związku Związków Sportowych w Polsce na swym ostatnim posiedzeniu postanowił wprowadzić 3-procentowe opłaty od wszelkich amatorskich imprez sportowych.

Nawiązując do tej uchwały należy nadmienić, że zapadła ona jeszcze w roku ubiegłym na walnym zebraniu Związku Związków Sportowych, lecz zobowiązano Zarząd do ogłoszenia jej dopiero po zniesieniu obowiązującego dotychczas podatku komunalnego.

Dziś mecz hokejowy

Łódź — Warszawa na lodowisku Helenowskim

Jak się dowiadujemy, międzymiastowy mecz hokejowy Łódź—Warszawa, który jeszcze w dniu wczorajszym stał pod znakiem zapytania z powodu odwilży, odbędzie się w dniu dzisiejszym na lodowisku w Helenowie o godz. 12-ej.

Nagły przymrozek w ciągu nocy utrzymał lód w stanie zadawalniającym.

Lista najlepszych tenisistów holenderskich

Holenderski Związek Tenisowy ogłosił przed kilku dniami listę najlepszych tenisistów, która przedstawiała się następująco: 1) Timmer, 2) Loembruggen, 3) HUGHAN, 4) Kopman, 5) Karsten, 6) Weber.

Wśród pań na pierwszym miejscu znajduje się p. Rollin-Couquerque.

Najlepsi piłkarze świata

W prasie norweskiej ukazała się lista najlepszych środkowych napastników piłkarskich świata.

Na pierwszym miejscu znalazł się reprezentant Austrii Sindlear. Drugie miejsce zajmuje angiłk Dean (Everton). Dalej następują Gallacher (Chelsea-Londyn) i Hampson (Blackpool).

Codzienna nowelka.

Listy do Marij.

Na głównej poczcie w Paryżu, przed okienkiem, na którym napisano „Poste-restante“ zatrzymała się jakaś niewiasta, licząca około trzydziestki, niepozorna i dość ubogo ubrana.

— Czy są jakieś listy dla Marij Wallon? — spytała urzędnika.

— Dla Marij Wallon? — zawołał urzędnik. — Znam doskonale to nazwisko! Już od dwóch lat mam ciągle kłopoty z pani listami. Przed dwoma laty przyszedł pierwszy list, wysłany z jakiejś wsi pod Marsylią. Po odbiór nikt się nie zgłosił. W cztery tygodnie później nadszedł drugi list, również na poste restante. Od tego czasu regularnie co miesiąc napływały listy.

Marija była zaskoczona tem oświadczeniem. Któżby to mógł być? Przecież nie prowadzą z nikim korespondencji. Obecnie wprawdzie oczekiwała listu, ale od kuzyna i w sprawie, która w gruncie rzeczy niewiele ją obchodziła.

A tymczasem urzędnik, któremu bardzo się spieszyło, wręczył jej grubą list i oświadczył:

— Mam nadzieję, że teraz już pani będzie się zgłaszać po odbiór. Zaoszczędzi nam pani niepotrzebnie roboty.

Marija szybko otworzyła kopertę. Tak, przecucia jej nie myliły, ten list nie był adresowany do niej, ale do jakiejś innej Marij Wallon. Nadawca, nauczyciel, zamieszkały stałe w jakiejś osadzie wiejskiej, przed dwoma laty w Marsylii poznał jakąś dziewczynę, która nosiła także samo imię i nazwisko.

Jak przypomniał w swym liście, rozmawiali ze sobą bardzo krótko, zaledwie kilka minut i od tego czasu ani razu się nie widzieli.

A on zakochał się w niej. Przed wyjazdem do Paryża przyrzekła mu, że odpisze na listy, które będzie jej odsyłał na poste restante.

I choć od tego czasu wysłał już kilkadziesiąt listów i na żaden nie otrzymał odpowiedzi, nie może przerwać korespondencji, bo ciągle ludzi się nadzieja, że ona wreszcie go sobie przypomni.

W dalszej części swego listu, pisał o swym życiu na wsi, szarej codzienności i nieprzeartej chęci osiedlenia się w dużym mieście.

Mariję ogarnęło wzruszenie. Jak ten człowiek kochał i cierpiał! A może i ją pokocha? Przecież ona jest również taka samotna, opuszczona przez wszystkich i nieszczęśliwa. Mogłaby mu ofiarować tyle gorących uczuć.

Po namyśle postanowiła mu napisać. W liście swym nie wyjaśniła nieporozumienia, lecz podając się za kobietę, którą kochał tak gorąco, donosiła mu, że teraz już będzie regularnie z nim korespondować.

Odpowiedź przyszła bardzo szybko. Wiejski nauczyciel nie posiadał się wprost z radości.

Przez cztery miesiące pisali do siebie. Listy były coraz gęstsze, coraz miętniejsze. I wreszcie nauczyciel zawiadomił Mariję że przyjeżdża do Paryża. Podał dokładną godzinę przyjazdu, a ponieważ obawiał się, że Marija go nie pozna, więc dokładnie opisał swą powierzchowność, zaznaczając przy tem, że w ręku będzie trzymał złoty portfel.

W oznaczonym terminie w najładniejszej swej sukience i nowym kapelusiku zajeżdżała na dworzec. Miała jeszcze 20 minut czasu, więc przechadzała się nerwowym krokiem po salach.

I nagle dobiegły do niej straszne słowa:

— Pociąg Marsylja — Paryż wykołejł się! Pięć osób zabitych i osiem rannych!

Na liście zabitych znajdowało się również nazwisko młodego nauczyciela z pod Marsylii...

Tłum. D.

PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu“



Pat: To musi być bardzo niebezpieczne tak latać w powietrzu... Ja już jestem zmęczony od samego przyglądania się tym aeroplanom...

Patachon: Zmęczony?... Nic podobnego!... Staję się tylko troszkę senny... Ale, swoją szosa, to musi być dobra rzecz takie bujanie w obłokach...



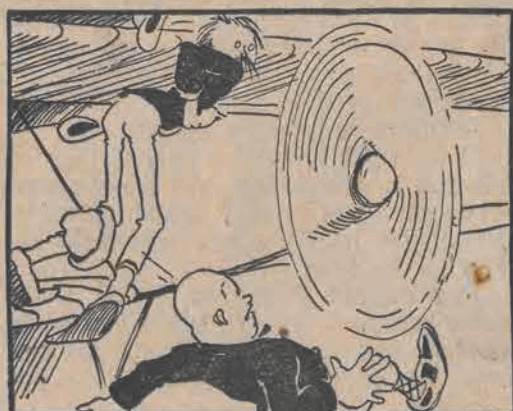
Pat: Widzisz, taka obora dla aeroplanów nazywa się hangar... Phi, phi... Jakie eleganckie maszynki!

Patachon: Otwórz szerzej... Ja też chcę coś zobaczyć... Nie zasłaniaj, twój ojciec nie był szklarzem i nie zrobił cię ze szkła...



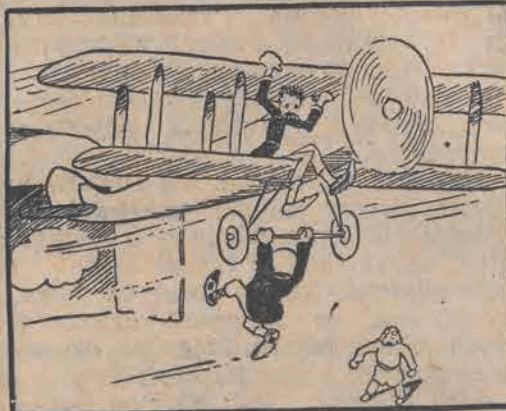
Pat: Wielka sztuka!... Już teraz wszystko wiem!... Takim aeroplanem jest o wiele łatwiej kierować niż autem... Tylko trzymaj tam kierownicę, żebyśmy nie pojechali!

Patachon: To się nie nazywa kierownica, tylko propeller, rozumiesz?...



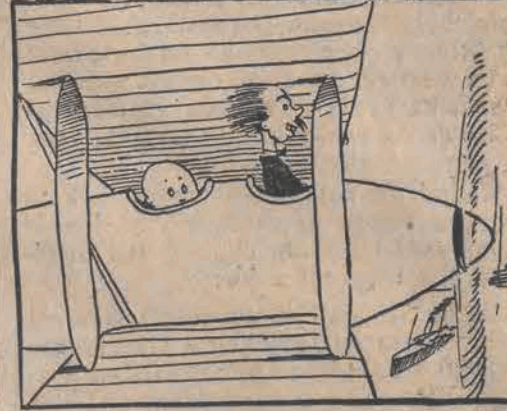
Pat: Mówiłem ci, żeby uważał!... Co teraz będzie?!... Kto ci kazał kręcić?...

Patachon: Kto kręcił?... Ja kręciłem?... On sam się nakręcił!...



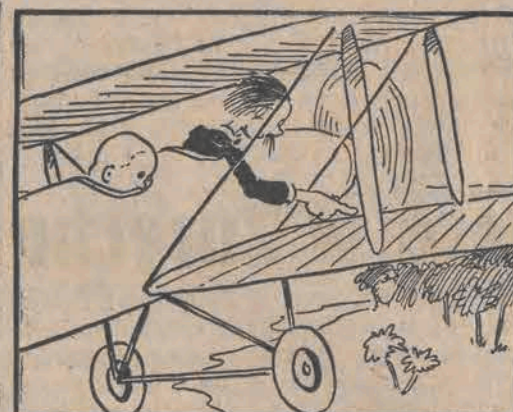
Pat: Człowieku, wejdź na górę, albo na dół!... Nie możesz przecie za darmo pokazywać akrobatycznych sztuczek!...

Patachon: Nie mogłeś poczekać, aż się wdrapię na górę, ośle dardanejski!



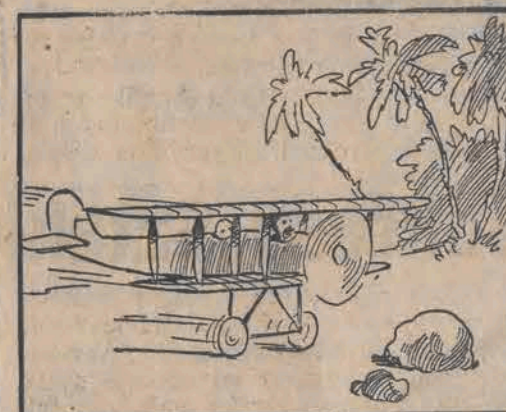
Pat: Z takim aeroplanem, nigdy zgóry niewiadomo co będzie... Kto mógł przypuszczać, że nagle poiruniemy do góry?...

Patachon: Jeszcze tego brakowało... Uważaj przynajmniej, żebyśmy nie wjechali na mleczną drogę, bo zrobimy z niej masło...



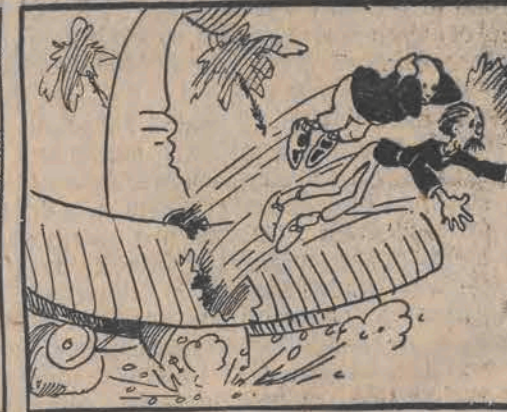
Pat: Ładna historia!... Bóg wie jak długo już jedziemy... W motorze zabrakło już benzyny... Spadamy na dół... Co tam jest?...

Patachon: Ogród palmowy... Same palmy... Zajechaliśmy pewnie do Afryki!...



Pat: Żebyś wiedział przynajmniej, jak się zatrzymuje aeroplan... Spróbujemy zatrzymać, jak konia — prrrr!... prrrr!... Halt... Prrrr!

Patachon: Jeżeli mamy się już rozbić o drzewo, to wybierz przynajmniej miękkie, kauczukowe, żeby tak bardzo nie bolało...



Pat: Już nie chcę!... Mam tego dosyć!... Boże, pozwól mi znowu stanąć na nogach!...

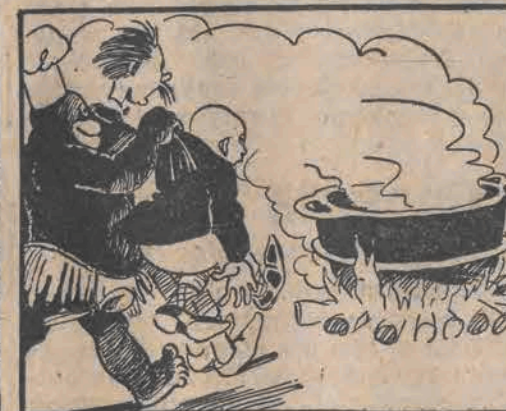
Patachon: Nie uciekaj, nie uciekaj!... Daj mi się o coś złapać!...



Ludożerca: Saka, osłaka, taka, faka-laka!

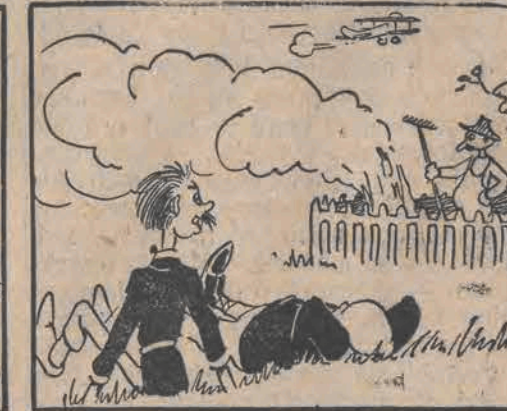
Pat: Co on mówi?...

Patachon: Nie wiem, ale on ma rację!... Moja głowa, moja głowa!



Pat: Teraz już wszystko rozumiem!... Chcą nas ugotować w tym kociołku i zjeść na kolację!... Czekaj, jeżeli już mają mnie pożreć, to im na złość kośćca w gardle stanę!

Patachon: Ja nie chcę!... Nie pójdę!... Nie chcę!... Nie pójdę!... Nie chcę!



Pat: Cicho!... Nie wrzeszcz tak!... Dzięki Bogu... Gdzie są ludożercy?...

Patachon: Czemu się już obudziłeś?... Mnie się chce jeszcze spać... Wiesz, szkoda, że nie jestem ludożercą... Jestem taki głodny, że sam chętnie bym siebie zjadł...

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14 Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.